

Iran walczy od dekad

26 września 2022

Zamordowanie przez „policję moralną” Mahsy Amini i będące efektem tej zbrodni protesty są kolejną odsłoną trwających od lat brutalnych walk społecznych mających miejsce w Iranie.



Protesty generuje złożona mieszanka, na którą składają się kwestie kulturowe, religijne, płciowe, ekonomiczne i polityczne. Nie jest przypadkiem, że załóżkiem zaburzeń po raz kolejny był irański Kurdystan, gdzie doszło do policyjnego mordu. Także od dawna kobiety w całym kraju sygnalizują, że mają dość zaostrzanych coraz bardziej przepisów „moralnych”, czyli prawego wyrazu patriarchalnej opresji ze strony religijnej wierchuszki rządzącej krajem od czasu rewolucji 1979 roku. Symbolem jest coraz bardziej restrykcyjna fiksacja władz na hidżabie, ale problem jest oczywiście znacznie szerszy.

Po pierwsze prawa antykobiece obejmują coraz więcej obszarów. Np. niedawno Ministerstwo Kultury i Wytycznych Islamskich zakazało występowania kobietom w reklamach. W związku z tym nowym „przestępstwem” np. w lipcu aresztowano aktorkę Nazanin Bahrami, która następnie zniknęła i rodzina nie potrafi ustalić miejsca jej przetrzymywania. Była ona jedną z sygnatariuszek oświadczenie potępiającego „systematyczne molestowanie seksualne i przemoc wobec kobiet w irańskim przemyśle filmowym”. A więc nie jest to zupełnie przypadkowa osoba, ale zaangażowana politycznie kobieta.

To jest tylko przykład mający obrazować z jak ogromną ingerencją i kontrolą władz mamy do czynienia i że nie dotyczy to jakiegś pojedynczej osoby. Dzieje się to nie od dzisiaj i nie od wczoraj. Organizacje stojące w obronie praw człowieka wręcz są zasypane tego rodzaju zgłoszeniami.

Po drugie, na opresję patriarchalną, nakłada się opresja ekonomiczna. W latach 2018–2019 odbyła się seria strajków ekonomicznych, które rozpoczęły się w Baneh w Kurdystanie, a następnie rozlały się na cały kraj i połączyły z innymi walkami np. o dostęp do czystej wody w miastach Chuzestanu.

Protesty na tle ekonomicznym zresztą wciąż się powtarzają, jak np. w czasie „krwawego listopada”, którego symbolem stała się masakra w Mahszahrze, również w Chuzestanie. Protesty mające miejsce w latach 2019-2020 objęły kilkadziesiąt miast i zginęło wówczas ok. 1500 osób zamordowanych przez siły państwowe. Przyczyną był gwałtowny wzrost cen paliw sięgający nawet 200 procent.

Tak więc obecne walki są kolejną odsłoną procesu, który trwa już od jakiegoś czasu, w którym zazębiły się rozmaite formy opresji. Najgorsze dla władz Iranu jest to, że w przeciwieństwie do protestów sprzed kilkunastu lat, te z ostatniego okresu przekraczają rozmaite bariery kulturowe, pomiędzy prowincją i metropoliami, mające także potężny napęd w postaci kryzysu ekonomicznego. To już nie tylko mieszkanki i mieszkańcy Teheranu, ale praktycznie cały kraj protestuje i zrywa symbole republiki islamskiej. A im bardziej reżim wpadał w kryzys ekonomiczny, tym bardziej próbował sprowadzić to do „moralnej krucjaty” i zaostreć rozmaite prawa, co tylko prowadzi do kolejnych napięć.

Generalnie można doszukać się tu pewnych prawidłowości. Dla rozmaitych dyktatur najbardziej niebezpieczny jest moment w czwartej-piątej dekadzie rządów, kiedy traci pozycję lub wymiera „stara gwardia” oraz osoby pamiętające paliwo jakie napędzało ich dojście do władzy. W Iranie faktycznie początkowo „rewolucja islamska” miała spore poparcie na tle brutalnych rządów Szacha i mieszanin w irańskim kociołku rozmaitych potęg światowych.

Różni dyktatorzy i dawni „bohaterowie rewolucji” zapominają, co wyniosło ich do władzy i sami zaczynają stosować podobne

środki (choć najczęściej już w innym opakowaniu ideologicznym), czyli brutalną przemoc w odpowiedzi na rozmaite kryzysy. To rodzi oczywisty opór, a próchniejąca dyktatura często nie potrafi się temu skutecznie przeciwstawić.

Wówczas to, co niesie bunt bywa dość przypadkowe. Wyciągane są stare sztandary, które poprzednie pokolenia zrywały (np. teraz pojawiają się dla odmiany tam nawet wątki monarchistyczne), albo wytwarzane są nowe symbole (walcząca na barykadzie kobieta paląca symbol opresji). Aby jednak proces rewolucyjny faktycznie się dokonał, nie wystarczy jedynie wymiana symboli i kosmetyczne zmiany. Trzeba by naruszyć strukturę, która powoduje odtwarzanie schematów władzy. Ale to już temat na inny tekst.

W tej chwili, jak zawsze, należy po prostu wyrazić poparcie dla walczących z opresją ludzi.

Autorstwo: Xavier Woliński

Źródło: Trybuna.info